

BAATARSÜRENGIJN SZÜÜDERCECEG

Baatarsürengijn Szüüderceceg (*Баатарсүрэнгийн Шүүдэрцэцэг*), mongolska pisarka, dziennikarka, tłumaczka i aktywistka urodziła się w 1971 roku w Ułan Batorze jako Baatarsürengijn Togtochbajar (*Баатарсүрэнгийн Тогтохбаяр*). Ukończyła studia na kierunku dziennikarstwo na Uniwersytecie w Irkucku oraz Państwowym Uniwersytecie Mongolskim. Jeszcze jako studentka zaczęła pracować jako dziennikarka w gazecie „Ardyn Erch”. Jest członkinią zarządu Mongolskiej Fundacji Kobiet (*MONES*), grupy kobiet Amnesty International oraz rady „Kina Mongolskiego”. W 1997 roku pełniła funkcję rzeczniczki prasowej rządu utworzonego przez Partię Demokratyczną. Jej sztuka telewizyjna „180 stopni”, napisana w 2009 roku, w której podjęła temat położenia kobiet i ich dyskryminacji ze względu na płeć w społeczeństwie, przyczyniła się do podniesienia świadomości w Mongolii w zakresie praw kobiet. Powieści „Koralowa bransoleta” oraz „Legendarna królowa Anu” doczekały się adaptacji filmowych, które okazały się kasowym sukcesem. Szüüderceceg jest laureatką licznych nagród: dla Najlepszego Dziennikarza w 1996 roku, „Grand book” za najlepszą książkę w 2007 roku, a w 2010 roku jej powieść „Legendarna królowa Anu” została uznana za najlepszą mongolską książkę roku. W 2008 roku Komitet Organizacyjny Amnesty International w Mongolii przyznał jej tytuł „Aktywistki roku na rzecz praw człowieka” za wkład w walkę o równość płci i prawa człowieka. Pisarka chętnie podejmuje tematy historyczne ze szczególnym uwzględnieniem roli kobiet. Píše także o trudnej sytuacji młodych ludzi we współczesnej Mongolii, tożsamości narodowej oraz łamaniu praw człowieka. Jest jedną z najbardziej poczytnych współczesnych pisarek mongolskich.

N.W.G.

SEKRET ECH DAGINY¹

Był mglisty poranek, piąty dzień środkowego miesiąca jesieni, trzynastego roku panowania „wyniesionego przez wielu”² lub 1923 roku „ludowego”³. W komnacie na piętrze białego budynku, zimowego Pałacu Zielonego należącego do VIII Bogd Dżebcundampy⁴ stało łóżko z balustradą z ciemnobrązowego sandałowca, a przed nim rzeźbiony w smoki stół o wąskich nogach, cały zastawiony mnóstwem rozmaitych leków ułożonych w równych szeregach.

W łóżku spoczywała starsza kobieta o mocno pożółkłej cerze, zapadniętych policzkach i migdałowych oczach, których żar dogasał. Patrzyła na bezgłośnie przechadzającego się przed nią pawia, którego piękny ogon był teraz złożony. To Ech Dagina Dondogdulam⁵, małżonka Chutagt Bogd Dżebcundampy. Gasnącymi oczyma przyglądała się mieniącemu się zielenią pojedynczemu pióru, które wypadło z pysznego ogona ptaka na brzeg alaskańskiego⁶ dywanu. Pojęła wtedy jasno, iż uwolniła się na tyle od ziemskich spraw, że nie pozostało jej już nic innego, jak tylko leżeć i obserwować. W tym momencie zaskrzypiały zawiasy dwuskrzydłowych drzwi i do monarszej sypialni wszedł sędziwy Sereenen, nadworny uzdrowiciel Bogda.

– Szanowny doktorze, czy pańska podróż przebiegła spokojnie? Dziś moje siły życiowe wygasną – oznajmiła z przekonaniem kobieta. – Wydaje się, że pozostało mi nie więcej jak jeden czy dwa dni życia. Przyjmowane obecnie leki na nic się nie przydadzą przy tak szybkim odchodzeniu. Jednak chciałabym odnowić siły witalne i spojrzeć na zarys góry Chan.

Służąca Cewlee z zaskoczeniem rzuciła pełne oddania spojrzenie na swoją panią. Po raz pierwszy, odkąd w minionym miesiącu jej stan się pogorszył, Ech Dagina była w lepszej formie i mówiła z ożywieniem.

Obrzmiała dłonią, upstrzoną brązowymi plamkami przypominającymi jesienne liście, medyk delikatnie ujął nadgarstek bladej dłoni kobiety. Dondogdulam, która zbliżała się do 49 zimy swego życia, myślami przeniosła się właśnie w odległe rodzinne strony...

W Duurlig, w cieniu sosny dwudziestoletnia Dungaa, córka adiutanta Cenda w choszunie⁷ Chöwczijn Dżonon Bejsijn, przywiązała do siodła lejce siwego inochodźca o uszach

¹ Opowiadanie ze zbioru pt. „Perłowa klamra”, mong. *Suwdan daruulga*.

² Wyrażenie odnosi się do rachuby lat od wstąpienia na tron VIII Dżebcundampy w grudniu 1911 roku. Tytuł „wyniesiony przez wszystkich [na tron]” lub „szanowany przez wielu” jest przekładem imienia Mahasammata – w indyjskiej mitologii buddyjskiej pierwszego władcy ludzkości.

³ Oficjalna rachuba lat (według kalendarza słonecznego) od czasu Rewolucji Ludowej w Mongolii w 1921 roku.

⁴ Pełny tytuł: Dżebcundampa Chutagt Bogd Gegeen, o imieniu monastycznym Agwan Lobsan Czojdzi Danzan Waanczigbal Sambuu (tyb. *Ngag dbang blo bzang chos rje nyi ma bstan 'dzin dbang phyug rJe btsun dam pa Bla ma*) (1869–1924) – urodzony w Tybecie buddyjski zwierzchnik Mongolii i jej ostatni chan (pan. 1911–1924).

⁵ Cendijn Dondogdulam (1876–1923) – mongolska towarzyska VIII Dżebcundampy. Formalnie nie była jego żoną. Ech Dagina to jej oficjalny tytuł: mong. *ech* znaczy ‘matka’, a *dagina* to ‘dakini’, w buddyzmie tybetańskim istota personifikująca żeńskie aspekty oświecenia.

⁶ Alaszán – region geograficzny i administracyjny w Mongolii Wewnętrznej.

⁷ Choszun (*хосун*) – jednostka podziału administracyjnego oraz wojskowego feudalnej Mongolii.

niczym łania. Usiadła tak, że z daleka wydawało się, że oto ożyła postać Zielonej Tary⁸ wyhaftowana⁹ barwnymi jedwabnymi nićmi piękna.

Na myśl o tym, jak wpadła niczym strzała w ojcowskie stado koni, Ech Dagina delikatnie się uśmiechnęła. Umiejętnie galopowała na kasztanku dosiadanym zazwyczaj przy chwytaniu koni, aby zarzucić skórzaną pętlę arkanu *urgi* na srebrzystą głowę płochliwego rumaka. Ach, ta młodość! Niczym wschodzący pierwiosnek, niczym światło brzasku, niczym pierwszy powiew wiosny. Ach, moja droga młodości!

Był dwudziesty drugi rok panowania cesarza Guanxu¹⁰, dwudziesty siódmy dzień środkowego miesiąca wiosny. Widoczne jak na dłoni złote dekoracje dachu klasztoru Amarbajasangalant, leżącego u podnóża majestatycznej niczym wielki bohater góry Bürenchaan, oslepiały oczy, mieniać się w świetle ciepłego, wiosennego słońca.

Nieopodal klasztoru księżę Mariat Canligdorż, władca choszunu Choweczijn Dżonon Bejsijn postawił wielką jurte-pałac o sześciu ścianach. W jej najbardziej szczytnej, północnej części siedział młodzian Bogd Gegeen o rzadkich brwiach i szerokim czole. Przywódca Chałchasów¹¹ odziany był w żółty jedwabny chałat *deel* z ozdobnym wykończeniem, na głowie miał czapkę obszytą futrem czarnego lisa. Dungaa poczuła na sobie przesywające spojrzenie jego przenikliwych oczu.

– O Najwyższy, Panie Bogdo! Oto nasza uzdolniona rodaczka, którą zwą Dungaa. Moim pragnieniem jest, Najwyższy, by służyła Tobie swymi najczystszymi, zdolnymi rękoma, szyjąc pokrowce na święte sutry oraz okrycia na posągi buddów i gniewnych bóstw. Niech me pragnienie się spełni – powiedział księżę Mariat, zginając się w lekkim pokłonie.

I tak oto Dungaa spotkała Opromienionego Słonecznym Blaskiem, Wiecznego Bogd Agwan Lobsana. Później, już jako Dondogdulam¹² miała zostać uhonorowana tytułem Ech Daginy, czyli Matki Dakini Państwa... Dungaa miała nie tylko nieskazitelnie piękne ciepłe spojrzenie, była też niczym wcielenie dakini o kształtach pełnych wdzięku, o mądrych oczach przypominającym źrenice Buddy, o spojrzeniu pełnym tliwości, o uszach w widoczny sposób wskazujących na jej łaskawość¹³, o pełnych gracji dłoniach niczym u Białej Tary¹⁴, do której każdy chciał się zbliżyć, gdyż biło od niej niezwykle ciepło. Taką kobietą była Dondogdulam.

W swoich ostatnich dniach Ech Dagina pogrążyła się w rozważaniach o sensie swego życia w ludzkiej postaci. Z pewnością nie było nim to, iż w roku żółtej małpy w ajmaku¹⁵ Ech Daginy było więcej niż trzysta tysięcy sztuk bydła. Ani to, że jej liczni uczniowie podarowali cztery tysiące siedemset langów¹⁶ srebra na budowę świątyni. Ani to, że podczas wielkiej ceremonii intronizacji Bogd jako przywódca kraju został udekorowany

⁸ Zielona Tara – w buddyzmie tybetańskim żeński bodhisattwa, uosobienie współczucia i miłosierdzia, powiązany z mocą ochrony i wsparcia, a także symbol urody kobiecej.

⁹ Buddyjskie wizerunki mają w Mongolii często postać obrazu w całości haftowanego jedwabiem.

¹⁰ Chiński cesarz Guanxu z mandżurskiej dynastii Qing, panujący w latach 1875–1908.

¹¹ Najlicniejsza grupa etniczna wśród ludów mongolskich, stanowiąca większość populacji dzisiejszej Mongolii.

¹² Dungaa otrzymała to tybetańskie imię, aby móc zostać oficjalnie towarzyszką Bogd Gegeena.

¹³ W buddyzmie jedna z cech zewnętrznych wyróżniających budde.

¹⁴ Biała Tara – w buddyzmie tybetańskim żeński bodhisattwa długowieczności, uosobienie współczucia i mądrości, powiązany z mocą uzdrawiania oraz płodnością.

¹⁵ Jednostka podziału administracyjnego Mongolii.

¹⁶ Jednostka masy odpowiadająca 37,3 grama.

koroną obszytą srebrnym lisim futrem i ozdobioną cennym guzem w kształcie wadźry¹⁷. Ani to, że sprowadzono z Indii letni pałac. Ani to, że każdego roku uczniowie składali daniny równe sześciuset tysiącom langów srebra. Ani to, że część ich majątku wchodzącego w skład posiadłości stołecznych Chüree¹⁸ stanowiły akcje firmy Tian Dachao. Ani to, że otrzymała tytuł szlachecki Drogocennej Mądrości i została obwołana Matką Dakinią Państwa, Pomocną Łaskawością, Czystym Klejnotem Spełniającym Życzenia, Powszechną Bojowniczką, Niezwyciężoną Dakinią i Prawdziwą Białą Tarą. Gdy instynkt macierzyński przybrał na sile, adoptowała chłopca imieniem Lamjaa, syna jej młodszej krewniaczki z klanu Erchemów, kobiety o czarnych oczach i spojrzeniu łagodnym jak u jałówki. Chociaż żywiła ciepłe uczucia do przybranego syna, z którym łączyły ją więzy krwi, to jednak głębokie pragnienie noszenia w łonie i wydania na świat własnego dziecka, ujrzenia jego słodkiej twarzyczki nigdy w niej nie wygasło.

– Jest tylko jedna rzecz, o którą chcę cię prosić. Chciałabym zobaczyć dziecko, które urodziłam – Dondogdulam spojrzała na doktora błagalnym wzrokiem pełnym bólu i matczynej desperacji.

W roku żółtej małpy po całym Chüree krążyła plotka, iż Prawdziwa Biała Tara jest brzemienna. Sprawę trzymano w tajemnicy, pojawiały się jednak pogłoski, jakoby potomek Bogda miał pozostawać w łonie matki przez trzy lata. Tych, którzy w Pałacu Zielonym znali prawdę, można było policzyć na palcach jednej ręki, a teraz pozostał z nich już tylko ten sędziwy medyk.

– Przecież twoje dziecko nie żyje, moja Pani – odrzekł, badając słabnący puls kobiety.

– Powiedz szczerze, proszę, wyznaj prawdę umierającą. Chociaż mój umysł nie był w pełni świadomy, kiedy rodziłam, czułam ciepło ciała mojego dziecka pocierającego piętami o me uda. Urodziło się żywe. Ale wiem, że później zanoszono modły do góry Dzajsan, bym nie zaszła ponownie w ciążę...

– Moja Ech Dagino, los tak chciał. *Om mani padme hum*¹⁹.

– To była córka... Odprawiam obrzęd *ludzin*²⁰ i wypowiadam życzenia w intencji jej dobrego odrodzenia. Wiem, że urodziła się żywa. Chciałabym usłyszeć to jedno jedyne słowo z twoich ust. Błagam cię, powiedz, czy moje dziecko nadal żyje? Okaż współczucie tej, która umiera...

– No cóż, o tym wiedział tylko Jego Świątobliwość Bogd Gegeen.

– Ach! Zatem dziecko żyje! W tych ciężkich czasach lepiej zachować to w tajemnicy. Proszę, niech nikt się nie dowie, że to dziecko Bogda. Już jestem spokojna – powiedziała spoczywająca w łóżu Ech Dagina i uśmiechnęła się. Spoglądając przez otwarte okno na lśniący złotem szczyt góry Chan wynurzający się z jesiennej mgły, odeszła w spokoju.

(Ułan Bator, grudzień 2014 roku)

Z j. mongolskiego przełożyła Natalia Wiktorja Greniewska

¹⁷ Wadźra (sansk.) ‘diament, piorun’. W buddyźmie symbol niezniszczalności stanu buddy.

¹⁸ Pierwotnie Chüree oznaczało klasztor oraz dobra należące do reinkarnacji Bogda, z czasem jednak zaczęto tak nazywać stolicę Mongolii, dzisiejsze Ułan Bator. Do 1911 roku pełna oficjalna nazwa miasta brzmiała Ich Chüree.

¹⁹ Buddyjska sześciosylabowa mantra bodhisattwy współczucia, Awalokiteśwary.

²⁰ Tyb. *lus byin* ‘ofiarowanie ciała’ lub *gcod* ‘odcinanie [ego]’ – obrzęd odprawiany m.in. w celu zapewnienia pomyślnego odrodzenia.